

Gutowska, Małgorzata

"Produkcja i wymiana towarowa Biecz w XVI i XVII wieku", Tadeusz Ślawnski, Rzeszów 1968 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 60/4, 729-730

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Tadeusz Śl a w s k i, *Produkcja i wymiana towarowa Biecza w XVI i XVII wieku*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu, „Biblioteka Przemyska” t. II, Rzeszów 1968, s. 304, 28 ilustr.

Tadeusz Śl a w s k i już od dawna zajmuje się historią Biecza i rezultatem tych zainteresowań jest jego ostatnia książka dotycząca dziejów gospodarczych miasta w okresie jego największego rozkwitu. Pracę swą oparł autor przede wszystkim na obfitych i różnorodnych źródłach archiwalnych, rejestrach poborowych, lustracjach, księgach ziemskich i grodzkich, archiwach cechowych, księgach celnych krakowskich, bieckich księgach radzieckich i innych. Rejestry podatkowe, wykazy domów i księga przyjęć prawa miejskiego były źródłami wiadomości demograficznych. Autor przedstawia produkcję rzemieślniczą i wymianę towarową Biecza w powiązaniu z problemami demografii i topografii miasta. Trzy pierwsze rozdziały poświęcone są topografii i zabudowie, ludności Biecza oraz ruchom ludnościowym w mieście i okolicy. Rozdział IV i V omawiają szczegółowo rzemiosło oraz bliższe i dalsze stosunki handlowe mieszczaństwa bieckiego. Bardzo ciekawie i wyraziście przedstawił autor udział Biecza w regionalnym rynku Krakowa, a także jego kontakty ze Śląskiem i ziemiami ruskimi. Tu też kreśli autor kilka sylwetek kupców i bogatych rodów kupieckich.

Teżą autora jest ścisła współzależność problemów demograficznych i gospodarczych. Liczba ludności, jej struktura zawodowa, ruchy migracyjne miały wpływ na produkcję rzemieślniczą miasta i odwrotnie — stan rzemiosła i handlu wpływał na rozwój ludności miasta, jej strukturę zawodową i społeczną.

Próbując ustalić liczbę ludności Biecza autor przedstawia zjawiska i sytuacje powodujące spadek liczby ludności — pożary, zarazy itp. Jednak dynamika ruchu ludności i migracje są w tym okresie bardzo silne i szybko uzupełniają straty. W latach 1538—1688 w Bieczu prawo miejskie przyjęły 1502 osoby, rzemiosła uczyło się 800 chłopców. Rekrutowali się oni ze 150 miast i 200 wsi, kilkanaście osób przybyło z zagranicy — Śląska, Czech, Węgier, a także Niemiec i Rosji. Również mieszkańcy Biecza wyjeżdżali do innych miast i tam przyjmowali prawa miejskie — fakty te świadczą o żywotności miasta i mieszczaństwa. Wymiana mieszkańców różnych miast wpływała na różnorodność form pracy w rzemiosle, a także na kształtowanie się świadomości mieszczaństwa. Rzemiosło w Bieczu było silnie zróżnicowane, miało różny zasięg terytorialny — produkty rzemiosł tekstylnych wykraczały daleko poza rynek lokalny, podobnie jak przedmioty wytwarzane przez kowali i ślusarzy. Rzemiosło bieckie posiadało daleko posuniętą specjalizację, dopiero pod koniec badanego okresu następuje proces jego kostnienia i upadku. Wcześniej jednak posiadał Biecz bardzo prężny i chłonny rynek lokalny, a ze swoimi towarami: płótnem, nabiałem, miodem, zwierzętami i węgierskim winem odegrał dużą rolę w kształtowaniu się rynku regionalnego Małopolski. Kupcy bieccy mieli żywe kontakty ze Lwowem i całą ziemią ruską, z miastami północnej Polski — Warszawą, Wilnem, Poznaniem, Gdańskiem; handlował Biecz ze Śląskiem, godny uwagi jest też handel z Węgrami. Kupcy bieccy to element żywotny i ruchliwy, najsilniejsi z nich posiadali znaczne majątki, kamienice, ale także i bogate księgozbiory, wielu kształciło dzieci na wyższych uczelniach. Do takich należeli: Miłnerowie, Kasper Krzywański, Chodorowie, Czaplice, Stanisław Mączka, Andrzej Konrat i inni.

Książka jest ciekawa i oryginalna, stanowi nowy typ monografii lokalnej. Bogato ilustrowana, posiada 6 tablic statystycznych i 2 wykresy, a także zrekonstruowany plan miasta z końca XVII w. i mapkę sieci dróg lądowych XVI i XVII w. w Małopolsce. Praca zaopatrzona jest w aneks źródłowy. Jest to kilkanaście inwentarzy i testamentów mieszczan bieckich, a także taryfa cen dla powiatu biecc-

kiego z 1683 r. Teksty te wiążą się bezpośrednio z treścią pracy, stanowią jej ilustrację i uzupełnienie.

Małgorzata Gutowska

Janusz Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia szlachecka wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*, Instytut Historii PAN, PWN, Warszawa 1969, s. 170.

Tytuł nowej książki Janusza Tazbira „Szlachta a konkwistadorzy” mówi, że autor pozostał wierny swym zainteresowaniom, które znalazły odbicie w wielu poprzednich jego pracach, drukowanych tak na łamach czasopism historycznych, jak w osobnych publikacjach. Analizę kultury staropolskiej podejmował w nich Tazbir, wychodząc od problemów pozornie marginesowych — przykładem może być moda na chińszczyznę czy kult św. Izydora Oracza. Książkę, o której mowa poprzedziły również szkice „Przyjaciele i wrogowie konkwistadorów” („Odrodzenie i Reformacja” t. XII, 1967) i „Staropolskie opinie o Hiszpanach” (PH LVIII, 1967).

Tym razem autor pragnie oczami naszych dalekich przodków spojrzeć na drugą półkulę, odpowiedzieć na zadane sobie i źródłom pytanie: „jaki był stosunek opinii staropolskiej zarówno do samego podboju Ameryki przez Hiszpanów, jak metod, którymi się zwycięzcy posługiwali, a wreszcie losu, który stał się udziałem samych podbitych Indian”. Rozważania swe nad wymienionymi zagadnieniami przedstawił wedle problemów. Pierwsze rozdziały poświęcił drogom przenikania do Polski informacji o mieszkańcach Ameryki oraz wyobrażeniom Polaków o nich. Następne sześć rozdziałów — to analiza genezy „czarnej legendy” i jej reminiscencji w Europie, Polsce i w postępowaniu samych jej bohaterów — konkwistadorów. Dwa ostatnie szkice podejmują temat roli „mitu indiańskiego” w kulturze polskiego Oświecenia.

Autor oparł swą pracę na takich źródłach drukowanych, jak: podręczniki, literatura piękna oraz polemiczna publicystyka wyznaniowa. Z równą łatwością prowadzi nas po polskiej poezji XVI wieku co hiszpańskiej literaturze „amerykaniistycznej” XVI i XVII wieku. Niektóre rozdziały to literackie rozważania autora nad lekturą „czarnej legendy”, jej drobiazgowa analiza — czasem równoległa do głównego wątku pracy, zawsze jednak dla czytelnika polskiego bardzo ciekawa. Niekiedy autor — idąc w ślad za „Historyczną paralelą między Polską a Hiszpanią” L e l e w e l a — stara się przerzucić swe porównania na drugą półkulę, wskazując na podobieństwa granicy osadnictwa białych w Ameryce i naszych Dzikich Pól. Porównania te nie obce były także luminarzom naszej kultury XVI wieku. J. Tazbir powołuje się na projekty przekształcenia terenów między Dniestrem a Dnieprem w kolonie, takie jak urządzili „Hiszpanie, Wioszy, Anglikowie po wysepach i brzegach morskich nieskończonych, po Indiach szerokich i bogatych”. Projekt ten wysunął Piotr Grabowski, człowiek w świecie bywały i wykształcony. Jakby mimochodem autor zauważa, że znajomość Antypodów wśród mas szlacheckich była niewielka, a to z powodu braku czasu i zapotrzebowania na tego typu zainteresowania kulturalne. Życie wypełnione po brzegi zajęciami gospodarczymi, lokalną walką polityczną i praktykami religijnymi nie zostawiało czasu na czytanie egzotycznych opowieści. Niewiele ich zresztą do Polski docierało. Nawet ten wzruszający Europę obraz wyniszczenia Indian, przedstawiony przez Las Casasa nie był chyba znany w Polsce szesnastowiecznej. Jednakże nie otrzymujemy jasnej, pełnej odpowiedzi na postawione przez autora pytanie o „stosunek opinii staropolskiej do... samego podboju Ameryki”. Z kilku słów zamieszczonych na wstępie można by wnioskować, że przyczyną, dla której tej odpowiedzi nie otrzymujemy, jest zbyt nie rosproszenie źródeł. Ponieważ autor nie wypowiada się na ten temat, należa-